

Paliwowa zmowa ?

Data publikacji: 13.02.2004 0:00



brak zdjęcia

Zmotoryzowani mieszkający w Cieszynie zaczynają omijać stacje paliw w ich mieście. Powodem jest drożyzna, jakiej nie ma nigdzie. Kierowcy mówią wprost o zmowie właścicieli stacji, którzy solidarnie trzymają ceny na najwyższym poziomie.

Zrobiliśmy w minioną sobotę mały rajd po Cieszynie. Fakty są takie, że różnice wynoszą ledwie I - 2 grosze, przy czym na czterech spośród sześciu stacji znajdujących się w większości w centrum miasta, benzyna bezołowiowa 95 (tę najczęściej tankujemy) kosztowała 3,56 zł, na jednej 3,54 zł, a najdrożej (3,57 zł) było przy granicznej obwodnicy. Stacje te należą do kilku różnych firm...

Zajrzeliśmy przy okazji do Czeskiego Cieszyna. Za Olzą „bezołowiówka” kosztuje około 27 k.cz., co przy obecnym wysokim kursie czeskiej waluty, wychodzi prawie 3,90 zł za litr i U tankowanie jest nieopłacalne. Klientów przybywa stacjom w Skoczowie, gdzie można zaoszczędzić do 15 groszy na litrze, nie mówiąc o stacjach koło Bielska-Białej. Tam bezołowiowa 95 jest tańsza nawet o 20 - 30 groszy, co pozostawia w portfelu kierowcy średnio 10 zł przy I tankowaniu pełnego baku. A zatem może być taniej, oczywiście j pod warunkiem istnienia konkurencji.

Porównując te dane wypada przyznać rację pomstującym cięższyńskim kierowcom, że w nadolziańskim grodzie panuje jakaś cicha paliwowa zmowa.